PAŃSTWOWE TEATRY DRAMATYCZNE W SZCZECINIE

TEATR POLSKI

DYREKTOR — WACŁAW KOZIOŁ

PROGRAM

9 (51)

Premiera 21 listopada 1958 r.

Na karcie tytułowej:
JULIUSZ SŁOWACKI
Reprodukcja medalionu wykonanego przez Władysława Oleszczyńskiego w 1841 r.

Szczec. Zakł. Graf. Krzysztofa 7. 5285 5. X. 53 3000 p. d. kl. 3 70 g. A5x2 X-4-12527

Wśród „potępieńczych swarów"

Dobiegało 10 lat tułaczki Słowackiego na obczyźnie, lat nasłuchiwania rewolucyjnych drżeń, wstrząsających Europą czasów rozkładania się resztek feudalizmu i narodzin kapitalizmu.

Wśród reakcyjnego absolutyzmu i wzrostu sił burżuazji — powstania narodowe w Grecji i Polsce, rewolucja lipcowa we Francji, ruch strajkowy, narodziny socjalizmu utopijnego — to wydarzenia, układające się w rytm zbliżania się, to oddalania, rewolucji ludowej. Rytmowi temu w twórczości Słowackiego, niby w czułym sejsmografie czasów, towarzyszą wzrost pierwiastków rewolucyjnych i realistycznych, to znów mgły wizyjności i mistycyzmu.

Dla popowstaniowej emigracji polskiej we Francji lata te były okresem „potępieńczych swarów" o zasadniczy problem polityczny przyszłej Polski: kwestię włościańską. Manifest Towarzystwa Demokratycznego (1836) wprawdzie przyjął za naczelne hasło *„Wszystko dla ludu i przez lud"*, lecz zakładając uwłaszczenie chłopa — posiadacza, milczał o chłopie bezrolnym a kierownictwo walki narodowo-wyzwoleńczej pozostawiał w rękach szlachty. Na zdecydowanie klasowym stanowisku stawał radykalny Lud Polski, ster walki narodowo - wyzwoleńczej oddając masom ludowym.

Słowacki, choć nie obce mu były zarówno atmosfera salonów, jak i giełdowe operacje akcjami kolei żelaznej, skłaniał się ku ruchowi radykalnemu. „Lambro", „Kordian", „Horsztyński", „Balladyna", „Anhelli", „Mazepa" i „Beniowski" to w jego twórczości etapy walki z *„czerepem rubasznym"* feudalnej szlachetczyzny, walki z tyranią polityczną i społeczną.

Przełomowe znaczenie dla rozwoju antyszlacheckiej postawy Słowackiego i realistycznego nurtu jego twórczości miały lata 1836 — 1841. Ostatnia z tych dat jest rokiem powstania „Fantazego".

Poznajemy bohaterów

Rok 1836. Słowacki poznaje Krasińskiego. Hrabia Zygmunt, poeta, światowiec, ozdoba salonów, bywalec modnych „kurortów", pod naciskiem woli ojca rwie więzy romansu z średniego wzrostu szatynką o pięknym owalu twarzy i ciemno-

Joanna Bobrowa

Zygmunt Krasiński

niebieskich, jakby sennych, oczach. Właścicielka majątku Zahajce na Wołyniu, pani Joanna Bobrowa to jedno z tych „widm kobiecych", jakich wiele snuło się podówczas po Europie od Petersburga po Paryż. W rok później, w romantycznej scenerii cmentarza (jak w „Fantazym"!) w Kissingen kochankowie rozstaną się ostatecznie. Przeżycia tych lat tak kreśli Krasiński w liście do Reeva: *„Wiodłem żywot upiększony poezją chwil okropnych, zasępiony sytuacjami przykrymi, żywot wznoszący się na przemiany do tragizmu a potem spadający w buffo, żywot utkany z zachwytów i urągań, ze słabości i egzaltacji, z błazeństw tego rodzaju, jak moda, wstążka, plotka, i z rzeczy poważnych..."* [1]) Czytamy te słowa jak list Fantazego.

Wieści z kraju

Słowacki i Krasiński nie tylko *„gadali jak szaleńcy językiem imaginacji"*. Starszemu o lat 3 Słowackiemu opowiada Krasiński o życiu w kraju, jakże dalekim od poetycznych wzlotów! *„Dobry byt pieniężny i gospodarski ukołysał serca zranione. Burakami i pszenicą grób Polski zasypali, na wyścigi się uniżają i liżą"* [2]).

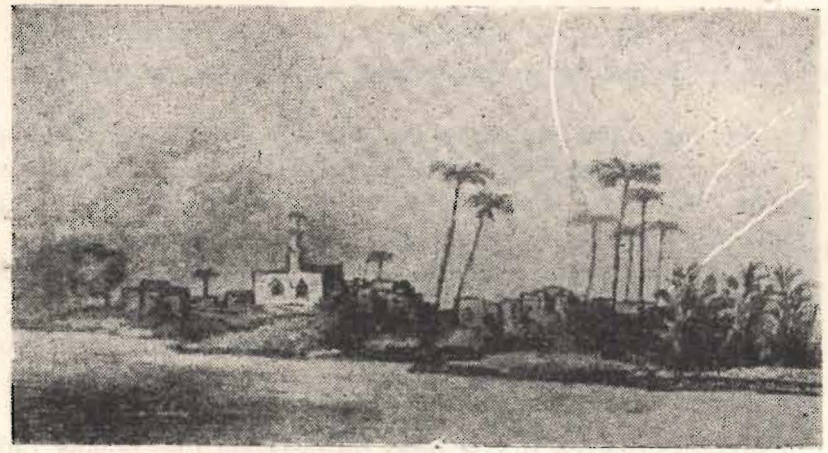

Krajobraz egipski. Rys. Słowackiego

Obraz kapitalizującego się ziemiaństwa Wołynia i Podola, a równocześnie rodzenia się ruchu ludowo - demokratycznego w Galicji i Królestwie Kongresowym, uzupełnią potem Słowackiemu towarzysze podróży na Wschód, Brzozowski i Ho-

[1]) Z Wiesbaden, dnia 5. 8. 1834 r.
[2]) Krasiński do Sołtana, z Kissingen, 10. 7. 1836 r.

łyńscy. Opowiadali mu zapewne o snujących się po kraju emisariuszach, o przepełnionych więzieniach, o hulankach i zdradzie narodu, o „wodzach dukatowych wojsk" i Stowarzyszeniu Lud Polskiego, o nastrojach, które znajdują wyraz w układanym właśnie przez Ehrenberga śpiewie „ *O cześć wam, panowie magnaci...*"

Surowy sąd o polskiej rzeczywistości i pasja walki z klasą, która z Polski uczyniła *„pawia narodów i papugę"* — odezwą się w „Grobie Agamemnona".

Po powrocie z podróży na Wschód na Słowackiego runęły wieści o aresztowaniu matki i wuja, pod zarzutem udziału w spisku Szymona Konarskiego, który chciał włożyć chłopu w ręce kosy. Słowacki trwa w kręgu zainteresowań sprawami społecznymi kraju. A właśnie „sprawa polska" znów pojawiła się na arenie politycznej Europy.

Demokratyzm Słowackiego

Jest rok 1840. Burżuazyjna Francja, zagrożona wojną z Rosją, jej absolutyzmowi usiłuje przeciwstawić rewolucyjną Europę. W kołach emigracyjnych wre jak w ulu. Dzienniki francuskie opowiadają się za odbudowaniem Polski, rząd przyrzeka fundusze na formowanie legionu polskiego, jest już nawet jego dowódca — Skrzynecki.

Jak na te rozbudzone nadzieje zareaguje społeczeństwo w kraju? Kto, jaka klasa społeczna, sprosta bliskim już, zda się, zadaniom?

Słowacki realista urasta teraz do ideologa i — pomny rad Krasińskiego, by *„przymieszał trochę żółci do lazurów"*, gdyż *„więcej jest wątrób na świecie niż serc"* [3]) — po raz pierwszy jako dramaturg nieprzydatność społeczną warstwy szlacheckiej bez maski historycznej ukaże w „Fantazym".

Słowacki, jedyny wśród wielkich poetów emigracji, w swym demokratyźmie doszedł do przekonania, że o losie Polski rozstrzygać będą i muszą siły ludowe w kraju. W przed-

[3]) Z listu z dnia 23. 2. 1840 r.

Anna Walcuch: Projekty kostiumów hr. Idalii i hr. Respektowej

dzień Wiosny Ludów, w „Odpowiedzi na „Psalmy przyszłości" Krasińskiego, raz jeszcze opowie się za rewolucją i postępem, wołając:

„Honor myślom, w których błyska
Nowy duch i forma nowa!"

Nie przypadkiem też, kiedy Mickiewicz ruszy do Włoch formować legion, Słowacki podąży do Poznania, bo tam Mierosławski werbuje kosynierów...

Wstają cienie dekabrystów

Słowacki dał jeszcze jeden dowód politycznego realizmu i dalekowzroczności.

Około r. 1840 Rufin Piotrowski, emisariusz Towarzystwa Demokratycznego, wydał w Paryżu „Pamiętniki pobytu na Syberii", w których wielokrotnie podkreślał wygnańczą przyjaźń dekabrystów i Polaków.

Odżyły w Słowackim wspomnienia owego pamiętnego pochodu, który 25 stycznia 1831 r. ruszył z pałacu Kazimie-

PAŃSTWOWY TEATR POLSKI W SZCZECINIE

KIEROWNIK ARTYSTYCZNY — EMIL CHABERSKI DYREKTOR — WACŁAW KOZIOŁ KIEROWNIK LITERACKI — WALERIAN LACHNITT

JULIUSZ SŁOWACKI

FANTAZY

TRAGIKOMEDIA W 5 AKTACH (6 obrazach)

OSOBY:

HRABIA RESPEKT . . . . . *Władysław Jabłoński*

HRABINA RESPEKTOWA, jego żona . . . . . *Maria Kassowska*

DIANA, STELLA — ich córki . . . . . *Irena Kuchalska*, *Irena Remiszewska*, *Janina Traczyk*

HRABIA FANTAZY DAFNICKI . . . . . *Witold Skaruch*

RZECZNICKI, jego przyjaciel . . . . . *Marian Nosek*, *Ryszard Pietruski*

HRABINA IDALIA . . . . . *Sabina Mielczarek*, *Janina Rząsa*

KSIĄDZ LOGA . . . . . *Marian Nosek*, *Gustaw Rasiński*

MAJOR . . . . . *Kazimierz Brodzikowski*

JAN . . . . . *Ryszard Bacciarelli*

KAJETAN, kamerdyner hr. Respektów . . . . *Kazimierz Iwor*

HELENKA, pokojowa hr. Idalii . . . . . *Alfreda Bayll*

KAŁMUK . . . . . *Bogusław Marszałek*

Rzecz dzieje się około roku 1841 — w trzech pierwszych aktach w domu hr. Respektów, w obu ostatnich — w majętności hr. Idalii.

Scenografia — ANNA WALCUCH **Reżyseria — MARIA STRASZEWSKA**

Asyst. reżysera — ROMAN KŁOSOWSKI

Kierownik prac. malarskiej . . *Mieczysław Zimny*

Kierownik prac. krawieckiej . *Stanisław Kaczmarczyk*, *Ada Wesołowska*

Kierownik prac. perukarskiej . *Maksymilian Rajter*

Kierownik techniczny . . *Bernard Mensz*

Inspicjent . . . . *Bogusław Marszałek*

Światło . *Marian Waśko i Tadeusz Aleks*

Kierownik prac. stolarskiej . . . . . *Florian Wolny*

Kierownik prac. ślusarskiej . . . *Michał Rubinowicz*

Inspektor sceny . . . . . *Franciszek Stachowiak*

rzowskiego: okryta kirem trumna na karabinach gwardii akademickiej, na trumnie wieniec laurowy z 5 tarczami, a na nich nazwiska straconych dekabrystów; nad pochodem 2 chorągwie — polska i rosyjska — z napisami „Za waszą i naszą wolność". Na czele pochodu kroczył kapitan Mejzner, ten sam, którego tułaczy pogrzeb Słowacki czci teraz — październik 1841 r. — wierszem.

Warszawska manifestacja ku czci dekabrystów zmusiła Sejm do detronizacji Mikołaja I, stała się pierwszym pozagrobowym ich zwycięstwem nad caratem, osiągniętym dzięki postawie warszawskiego ludu. Do tej manifestacji nawiązywała potem lelewelowska „Odezwa do Rosjan".

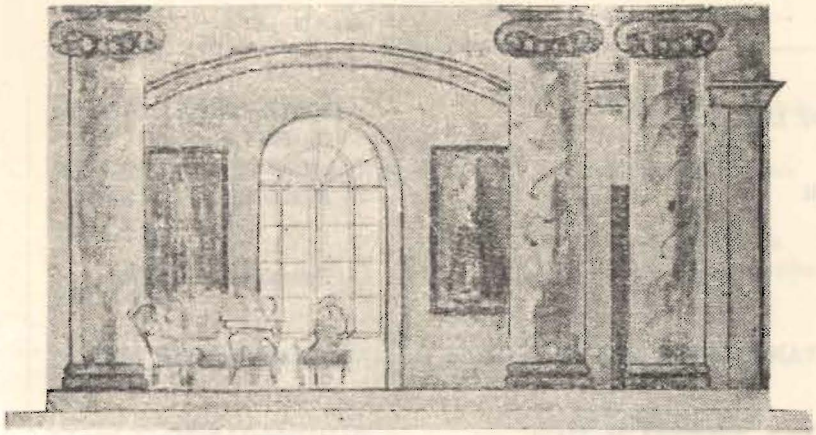

Anna Walcuch. Projekt dekoracji. Obraz 1

Wie o tym Słowacki i żywi głęboką wiarę w wspólnotę interesów wyzwoleńczych Polaków i Rosjan.

Przecież z śniegów Sybiru na pola bitew listopadowego powstania dolatywał śpiew dekabrysty, Aleksandra Odojewskiego, „Na wieść o polskim powstaniu". To dekabrysta Pestel w „Prawdzie Rosyjskiej" przyznawał narodowi polskiemu prawo do samodzielnego bytu. Wśród szlachty polskiej Wołynia i Podola rozwijały się tragiczne wypadki powstania czernichowskiego pułku, stającego do nierównej walki pod wodzą

Anna Walcuch: Projekty kostiumów hr. Fantazego i Diany

Murawiewa-Apostoła i Biestużewa-Riumina, przywódców najradykalniejszego skrzydła spisku dekabrystów — Stowarzyszenia Zjednoczonych Słowian.

Wiedział o tym Słowacki. A teraz dowiaduje się, że tradycje wspólnej walki narodowo-wyzwoleńczej nie zanikły i na Syberii. Oto Rufin Piotrowski opowiada w swych „Pamiętnikach" o Janie Sierocińskim, pozbawionym święceń i zesłanym za udział w powstaniu, prowincjale Bazylianów w Owruczu, który (jak Jan w „Fantazym"!) na Syberii organizował przeciw caratowi Polaków, rewolucjonistów rosyjskich, Tatarów i żołnierzy garnizonów.

Te żywe tradycje polsko-rosyjskiego braterstwa broni wzięły na się kształt cielesny — Majora i Jana.

Osobiste i społeczne w „Fantazym"

Na powstanie tego jedynego w romantyźmie „współczesnego" utworu dramatycznego wpłynęły również osobiste przeżycia jego autora, o których 10 listopada 1841 r. pisze do matki: *„... byłem we Frankfurcie, gdzie przepędziłem całą wiosnę jak szaleniec, bardzo dręczony przez pewną osóbkę..."*

Anna Walcuch:
Projekty kostiumów
Rzecznickiego i Majora.

Była nią eks-przyjaciółka hrabiego Krasińskiego. Ale wspomnienie hrabiego-poety, snujące się po salonach pięknej pani, okazało się silniejsze niż czar, z suchotniczymi wypiekami czytanych jej, oktaw „Beniowskiego"... Słowacki musiał przeboleć jeszcze jedną nieszczęśliwą miłość... A dla romantyka „przeboleć" znaczyło „opisać"...

I oto mamy już wszystkie nici, wiodące do „Fantazego".

Demokratyzm Słowackiego wyraził się w „Fantazym" w ostrej satyrze na górne sfery klasy szlacheckiej. Respektowie, hr. Idalia, Fantazy i jego przyjaciel w stopniu sługi, Rzecznicki, który pierwszy wie, co wart jest jego pan — to przedstawiciele warstwy społecznej bez przyszłości, równie odpychający, gdy stroją się w feudalne czy romantyczne pozy, jak gdy pobrzękują z chłopów wyciśniętym pół milionem. Ci ludzie są bezwartościowi społecznie i wstrętni moralnie. Słowacki zjadliwy atak kieruje również na ich wsteczny i antyspołeczny romantyzm, śmieszny styl życia „pół Polaka a pół aktora". Potępia ich sentymentalizm, podróżomanię, pogoń za niezwykłością wrażeń, przerost fantazji i pozerstwo, nudę i melancholię, nawet ich sposób mówienia — pełen przesady, skrótów myślowych, symboli, przenośni, mitologicznych porównań — cały ten salonowy „barok piękna".

Ich świat toczy czerw, któremu na imię — pieniądz. Triumfem realizmu Słowackiego jest ukazanie, jak w dobie romantyzmu dla ludzi tej klasy małżeństwo staje się cynicznym aktem kupna i sprzedaży.

Realistyczno-krytyczną postawę Słowackiego wobec schyłkowej klasy i jej ideowej nadbudowy wyrażają postacie pozytywne tej tragikomedii—Diana, Stelka oraz Major i Jan—dekabrysta i polski rewolucjonista, związany z ruchem ludowym. Stelka urzeka dziewczęcą prostotą, Diana — dumną ofiarą samej siebie dla ulżenia doli chłopa. W obliczu pięknej śmierci Majora za przyjaźń, nawet Fantazy uświadomi sobie bezsens zamierzonego, swego i Idalii, samobójstwa dla romantycznej pozy. Postać Jana zdradza — zrozumiałą na tak wczesnym etapie realizmu krytycznego — ograniczoność społecznego widzenia Słowackiego. Jan nie zdoła wyrwać się z kręgu swej klasy społecznej. Gdy spadek po Majorze i małżeństwo z Dianą wprowadzają go w świat Respektów i Fantazych, Jan rewolucjonista — milczy.

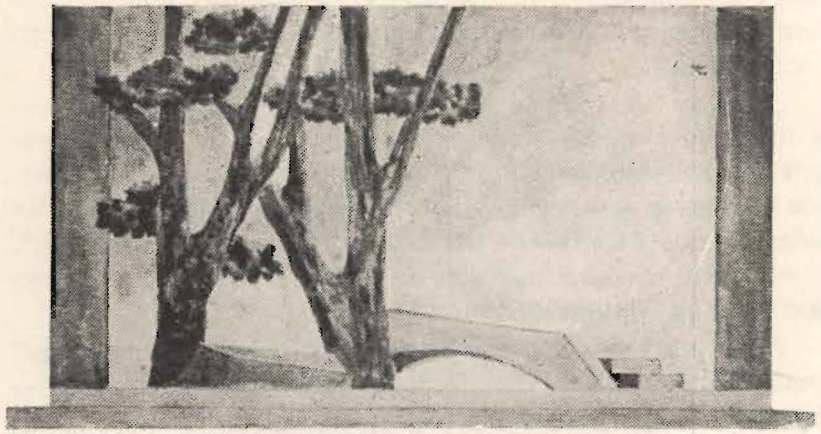

Anna Walcuch. Projekt dekoracji. Obraz 2.

Słowacki nie opublikował „Fantazego", zapewne przez wzgląd na przyjaciół, Krasińskiego i Joannę Bobrową, których sportretował w postaciach Fantazego i hr. Idalii. W autografie tragikomedia ta ma jeszcze drugi tytuł — „Nowa Dejanira" — zrodzony z aluzji do przygody pani Omfalii Rzecznickiej, porwanej na rozkaz Majora jak żona mitycznego Heraklesa przez centaura Nessusa.

„Fantazy" jest kunsztownym splotem elementów realistycznej, społeczno - obyczajowej komedii satyrycznej i łzawej tragedii. Sprężyną jednej i ofiarą drugiej jest Major, postać — jedna z najpiękniejszych w naszej literaturze — symbolizująca wierną przyjaźń najlepszych synów narodów polskiego i rosyjskiego.

„Fantazy" wszedł na scenę po raz pierwszy w Krakowie w 1878 r. Grywany był rzadko. Do historii teatru przeszły kreacje Modrzejewskiej (Idalii), Wysockiej (Diany), Tarasiewicza i Osterwy w roli Fantazego. Wielkiemu Kamińskiemu raz jeden nie udała się rola — właśnie hr. Respekta w „Fantazym". Z żyjących wielkich naszych mistrzów sceny Rzecznickiego grał Solski a Majora Zelwerowicz.

W dotychczasowych scenicznych realizacjach „Fantazego" romantyzmowi dzieła dawano pierwszeństwo nad ostrością jego satyrycznej wymowy. Teatr nasz daje próbę ukazania „Fantazego" jako tragikomedii, utworu przede wszystkim satyrycznego ,a zarazem jednej z najpiękniejszych kart naszej dramaturgii w służbie idei postępu i liścia laurowego w wieńcu tradycji przyjaźni polsko-radzieckiej.

W. L.

Juliusz Słowacki

ODPOWIEDŹ NA „PSALMY PRZYSZŁOŚCI"

(fragment)

...Lecz dopóki ty i twoi,
Duchem bożym nie skrzydlaci
Chcecie stać na głowach braci,
Tak jak szatan dotąd stoi
Ciałem — formą, która kuta
Od tysięcy lat we świecie,
Choć spróchniała — duchy gniecie,
Wyrobiona i przeżuta,
Przeświecona piekłem mara,
Dla was święta tym, że stara...
Póki wy jakby z kamienia,
A kryjący strach kobiecy,
Opieracie wasze plecy
O ten wiatr z gwiazd i z płomienia,
Który się jak słońce pali
I lud niesie, a was wali —
Lecz dotychczas jeszcze szczędzi
Najpiękniejszych od zagłady,
A nie mogąc, dusz gromady
Przerażone z ciał wypędzi; —
To ja pomny na potrzebę
Przyszłych ludzi, tych cezarów,
Którym każdy stary narów
Kładł pod nogi kamień, glebę,
Męczenników pełną chatę,
Swój interes i prywatę;
To my święci, to my młodzi
Jutrzenkami i błyskaniem
Charonowej Twojej łodzi
Pełnej trupów — poprzek staniem!

Zb zbiorów
Działu Dokumentacji
ZG ZASP

Najbliższe premiery:

G. B. SHAW

»SZCZYGLI ZAUŁEK«

R. DŁUGOSZ i E. MASZEWSKI

»BOSMAN Z „BAJKI"«

Cena 1 zł